

Czas wziąć sprawę w swoje ręce również na własnym boisku. Po wyjazdowej wygranej z Napoli oraz kilku niepowodzeniach na Stadio Olimpico w nowym roku, najwyższy czas, aby Giallorossi zaczęli też punktować przed własnymi kibicami. W piątkowy wieczór zespół Eusebio Di Francesco poszuka trzech punktów w potyczce z Torino. Mecz będzie też próbą generalną przed wtorkowym spotkaniem w Lidze Mistrzów z Szachtarem Donieck, jak również rewanżem za niedawną porażkę w Coppa Italia.

Zespoły zmierzyły się bowiem na Stadio Olimpico 20 grudnia w meczu 1/8 finału rozgrywek. Giallorossi, w bardzo eksperymentalnym składzie, jedynie ze Strootmanem, jeśli chodzi o graczy ówczesnej pierwszej jedenastki, przegrali 1-2, grając bardzo słabo w obronie, popełniając decydujące błędy przy stałych fragmentach gry i będąc bardzo nieskutecznymi w ofensywie. Jedyne goła, który pozostał jego jedynym do tej pory w Romie, zdobył Patrik Schick. W lidze z kolei, w pierwszej rundzie sezonu, lepsza była Roma. Giallorossi wygrali 1-0 po trafieniu Kolarova z rzutu wolnego. Poza tym ani jedni ani drudzy praktycznie nie stworzyli okazji bramkowych. Tak wyrównany nie był z pewnością ostatni mecz ligowy zespołów w Rzymie. Tu Roma wygrała 4-1 dzięki golom Salaha, Dzeko, Paredesa i Nainggolana. Dla gości trafił Maxi Lopez. Było to siódme kolejne ligowe zwycięstwo Giallorossich nad zespołem Granaty. Turyńczycy triumfowali po raz ostatni na Stadio Olimpico 13 maja 2007 roku, gdy komplet punktów dał gol byłego gracza Romy, Roberto Muzziego. Inny były, a raczej przyszły piłkarz, strzelił też gola Giallorossim przy okazji ostatniego remisu drużyn w Rzymie, który padł 23 lata temu, w sezonie 1994/1995. Dla Romy trafił Rizzitelli, dla Torino Fonseca. Ogółem zespoły grały ze sobą w lidze 147 razy, a bilans tych meczów to 59 zwycięstw Romy i 46 wygranych Granaty. Jeśli chodzi o mecze przed własną publicznością, Giallorossi wygrali 46 z nich, a 14 przegrali. 13-krotnie zespoły dzieliły się punktami.

W piątkowy wieczór zadaniem Romy jest przedłużenie domowej ligowej serii zwycięstw z Granata do ośmiu. Tylko w ten sposób, a więc wygrywając regularnie na własnym boisku, zespół może osiągnąć cel sezonu, którym jest znalezienie się w pierwszej czwórce. Roma bowiem traci zdecydowanie zbyt dużo punktów na własnym boisku. W 2018 roku Giallorossi ugrali u siebie jedynie słabiutki Benevento, gdzie popis gry dał Under, strzelec dwóch goli i autor asysty przy bramce dającej prowadzenie. Poza tym podopieczni Di Francesco poddawali się w meczach z Atalantą, Sampdorią, a ostatnio także Milanem, po fatalnym występie, bez szans bramkowych. W meczach, które powinien był teoretycznie wygrać, zespół Giallorossich stracił dziewięć punktów, które dziś dawałyby pewne trzecie miejsce w tabeli i spokojną grę do końca sezonu. A tak zespół musi ciągle walczyć z Interem i Lazio, a także przyglądać się bacznie Milanowi, który po wygranej sprzed dwóch tygodni stracił do Romy sześć oczek. Dziś Rossoneri mają o dziewięć punktów mniej, ale też mają do rozegrania zaległy mecz z Interem. Zespół Di Francesco gra w ostatnich tygodniach słabo u siebie zarówno pod względem strzeleckim, jak i w defensywie. Zespół stracił w każdym z ostatnich sześciu meczów w domu gole, a w sumie jest ich 10 (gol co 54 minuty). Dla porównania, we wcześniejszych 12

domowych meczach Roma straciła 7 bramek (gol co 154 minuty).

Słaba gra przed własną publicznością to nie tylko bolączka 2018 roku, ale też grudnia, gdy zespół przegrał wspomniany mecz w Coppa Italia z Torino, tylko zremisował z Sassuolo oraz pokonał, rzutem na taśmę, Cagliari. Bez tych, a także wymienionych wcześniej wpadek, Roma mogłaby rywalizować nawet z Napoli i Juventusem i grać dalej w Coppa Italia. Było ich jednak zdecydowanie zbyt dużo. Jednak aby nie pisać wyłącznie o złych rzeczach, warto przypomnieć ostatni mecz ligowy Giallorossich. W zeszłym weekend Romy ograła bez skrupułów lidera, Napoli, aplikując najlepszej do tamtej kolejki defensywie ligi cztery bramki. Trafił, tradycyjnie już, Under, a dwa gole dołożył Dzeko, który ostatni taki mecz rozegrał w październiku, przy okazji wyjazdowego meczu z Chelsea. Oby ten mecz był zbawienny zarówno dla Bośniaka jak i całej drużyny. Ta może wykorzystać zbliżającą się kolejkę, aby odskoczyć przynajmniej jednemu z rywali. Inter czeka ciężki domowy mecz z Napoli, Milan zagra na wyjeździe z Genoą, a Lazio czeka potyczka na Sardynii z Cagliari. Oczywiście w pierwszej kolejności trzeba patrzeć się na samego siebie.

Rywal Romy nie ma już o co walczyć. Zespół prowadzony od początku roku przez Waltera Mazzariego, który zastąpił zwolnionego Sinisę Mihajlovica, ma aż 15 punktów przewagi nad strefą spadkową, ale traci też 8 oczek do Sampdorii i Milanu, a więc szanse do włączenia się do walki o Ligę Europy są nikłe, szczególnie, że przeciwnicy punktuja regularniej. Obok Bologni, Udinese i Fiorentiny Granata należy w tym sezonie do tzw. ligowych średniaków. Jedynym celem zespołu może być zajęcie na mecze rozgrywek ósmego miejsca, co zwolni w przyszłym sezonie z rozgrywania dwóch dodatkowych meczów Coppa Italia, dając start od 1/8 finału. Ciekawostką może być to, że zespół z Turynu przegrał w tym sezonie tylko 6 meczów, podobnie jak Roma i jest słabszy pod tym względem w lidze tylko od Napoli, Juventusowi i Interu. Niestety drużynę Torino gubią remisy, których zespół ma na koncie aż 12, o 3 więcej od kolejnego w tej statystyce Interu. Na remisach zespół zgubił aż 24 punkty. I o ile można postawić plus przy podziałach punktów w wyjazdowych meczach z Milanem i Interem, to nie można powiedzieć niczego dobrego o remisach z Crotone, Spal, Genoą, Veroną czy Sassuolo. Ba! Z zespołem Verony podopieczni Mazzariego nawet przegrali i doszło do tego w ostatnim meczu, przed dwoma tygodniami, gdy zespół wrócił ze Stadio Bentegodi z wynikiem 1-2. Na Gialloblu Torino straciło zatem w tym sezonie pięć punktów, a pierwszy mecz był jeszcze większą wpadką niż ten ostatni. Drużyna prowadzona wówczas przez Mihajlovica prowadziła u siebie 2-0, aby stracić gola w 89 minucie i w doliczonym czasie gry.

Z drugiej strony, poza Veroną, Torino zostało ograne tylko przez cztery drużyny: Fiorentinę, Romę, Napoli i Juventus. Z tymi ostatnimi Granata przegrywała w tym sezonie trzykrotnie, w tym w ćwierćfinale Coppa Italia. Przed rokiem o tej porze zespół legitymował się bardzo podobnym wynikiem. Granata zajmowała również dziewiąte miejsce, z 39 zdobytymi punktami, a więc z trzema więcej niż obecnie. To co się jednak zmieniło, to proporcje bramkowe. Dziś Torino ma na koncie 36

zdobyte gole i 32 stracone. Przed rokiem bilans goli wynosił 51-43. Zespół grał zatem zdecydowanie lepiej w ataku, ale też znacznie gorzej w defensywie. Problemem numer jeden jest słaba forma Andrei Belottiego. Napastnik, który zakończył poprzedni sezon z 26 trafieniami dziś może pochwalić się jedynie 5 golami zdobytymi w 20 występach. Tym samym najlepszym strzelcem drużyny jest Iago Falque, który umieszczał piłkę w bramkach rywali 9 razy.

Forma Romy:

03.03.2018, 27 kolejka Serie A: Napoli – ROMA **2-4** (Under, Dzeko **x2**, Perotti)

25.02.2018, 26 kolejka Serie A: ROMA – Milan 0-2

21.02.2018, 1/8 Ligi Mistrzów: Szachtar – ROMA 2-1 (Under)

17.02.2018, 25 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-2** (Under, Perotti)

11.02.2018, 24 kolejka Serie A: ROMA – Benevento **5-2** (Fazio, Dzeko, Under **x2**, Defrel)

Forma Torino:

26.02.2018, 26 kolejka Serie A: Verona – TORINO 2-1 (Niang)

18.02.2018, 25 kolejka Serie A: TORINO – Juventus 0-1

11.02.2018, 24 kolejka Serie A: TORINO – Udinese **2-0** (N'Koulou, Belotti)

03.02.2018, 23 kolejka Serie A: Sampdoria – TORINO 1-1 (Acquah)

28.01.2018, 22 kolejka Serie A: TORINO – Benevento **3-0** (Falque, Niang, Obi)

Eusebio Di Francesco będzie musiał dokonać koniecznych zmian w składzie, niezależnie od zbliżającego się meczu z Szachtarem Donieck, który, jak mówił trener na konferencji prasowej, nie jest w tej chwili ważny. Z powodu zawieszonych za żółte kartki nie zagrają Dzeko i Fazio, których zastąpią Schick i Juan Jesus. Di Francesco zapewniał na konferencji skorzystanie z Czecha, tym bardziej, że niedysponowany, nie po raz pierwszy w sezonie, jest Defrel. Na lewym ataku o występ rywalizują El Shaarawy i Perotti. Ten pierwszy zagrał w ostatnich trzech oficjalnych meczach tylko dwie minuty i być może otrzyma szansę tym razem. W pomocy De Rossiego odciążą być może Gonalons. Kapitan zespołu cierpiął po meczu z Napoli na drobny uraz kostki, ale, jak zapewnił trener, jest gotowy do gry od pierwszej minuty. Na lewej obronie wystąpi ponownie Kolarov, gdyż Silva nie jest gotowy na rywalizację od pierwszej minuty.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Manolas J.Jesus Kolarov

Pellegrini Gonalons Nainggolan

Under Schick El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp, Defrel

Zawieszeni: Dzeko, Fazio

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi

Przypuszczalny skład Torino:

Sirigu

De Silvestri Moretti N'Koulou Ansaldi

Baselli Rincon Acquah

Falque Belotti Niang

Kontuzjowani: Lyanco, Bonifazi, Molinaro, Obi, Ljajic

Zawieszeni: Burdisso

Zagrożeni zawieszeniem: Rincon, Niang

Przedmeczowe ciekawostki:

- Piątkowy mecz poprowadzi Fabio Maresca, który sędziował do tej pory w Serie A tylko jedno spotkanie Giallorossich. W grudniu zespół Di Francesco zremisował bezbramkowo na wyjeździe z Chievo. Maresca sędziował też mecz 1/8 finału Coppa Italia w poprzednim sezonie, gdy Roma wygrała 2-1 z Ceseną po dyskusyjnym rzucie karnym podyktowanym w doliczonym czasie gry. Bilans Torino to dwie wygrane w dwóch meczach w poprzednim sezonie, z Palermo i Genoą,
- Walter Mazzarri jest katem Eusebio Di Francesco. Do tej pory obydwaj panowie rywalizowali 4 razy i wszystkie mecze wygrał aktualny trener Torino, w tym dwa po 7-0,
- 6 wygranych, 5 remisów i 10 porażek to bilans rywalizacji Mazzarriego z Romą,
- 4 wygrane, 3 remisy i 5 porażek to z kolei statystyka Di Francesco w potyczkach z Torino. Co ciekawe trener Romy wygrał z Torino tylko raz w roli gospodarza, w Serie B w 2010 roku, gdy prowadził Pescaraę,
- Torino wygrało tylko jeden z ostatnich 10 wyjazdowych meczów ligowych (poza tym 6 remisów i 3 porażki),
- Roma to obok Napoli zespół z największą liczbą graczy (czterech), którzy strzelili w tym sezonie co najmniej 5 goli,
- Andrei Belottiemu brakuje jednego gola do 50 trafień w Serie A. Trzy z tych goli zdobył w ostatnich pięciu rywalizacjach z Romą, w tym dwa na Stadio Olimpico.

Ostatnie spotkania zespołów:

20.12.2017 ROMA - Torino 1-2 (Schick - De Silvestri, Edera)*

22.10.2017 Torino - ROMA 0-1 (Kolarov)

19.02.2017 ROMA - Torino 4-1 (Dzeko, Salah, Paredes, Nainggolan - Maxi Lopez)

25.09.2016 Torino - ROMA 3-1 (Belotti, Falque x2 - Totti)

20.04.2016 ROMA - Torino 3-2 (Manolas, Totti x2 - Belotti, Martinez)

*Coppa Italia

Autor: abruzzi